

Tydzień IV – W PEŁNIENIU WOLI BOŻEJ**Medytacja 2, Mt 25, 31-46****Temat: Byłem głodny**

1. **Stań w Bożej obecności.** (Wyobraź sobie Pana Boga jako dziecko.)
2. **Proś** Boga, Pana naszego, aby wszystkie twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

Obraz do modlitwy: Przywołaj sobie na pamięci biblijny obraz Jezusa, który do ludzi mówi o chlebie, o Bogu, o miłości, o sobie.

Prośba o owoc modlitwy: O przenikliwe spojrzenie Ducha Świętego, abym dostrzegł w potrzebującym człowieku brata i we właściwy sposób okazywał miłość: modlitwą, słowem czy czynem. Abym umiał być miłosierny i wytrwały w tej postawie.

1. O miłości ubogich.

Św. Grzegorz z Nazjanzu (330 - 390), biskup i doktor Kościoła, Kazanie 14: „Wyobrażasz sobie, że przykazanie miłości nie jest nakazem, ale zaleceniem? Że nie jest prawem, ale zwyczajną radą? Też bym tego chciał i sobie życzył. Ale lewa dłoń Boga napawa mnie przerażeniem, bo tam umieścił kozły i nie zarzuca im kradzieży, plądrowania, cudzołóstwa czy innych wykroczeń, ale że nie uczcili Chrystusa w osobie ubogich. Dlatego jeśli sądzicie, że należy mnie choć trochę posłuchać, słudzy Chrystusa, bracia i Jego spadkobiercy, to odwiedzajmy Pana póki czas, pielęgnujmy Go i nakarmijmy, odziejmy Go i przygarnijmy do siebie, uczcijmy Go nie tylko stołem, jak niektórzy, czy olejkami, jak Maria, nie grobem, jak Józef z Arymatei, ani tym, co związane jest z pogrzebem, jak Nikodem, który tylko połowicznie kochał Chrystusa, nie złotem wreszcie, kadzidłem i mirrą, jak to uczynili Magowie przed tymi wszystkimi, których wymieniliśmy.” Wola Boża kieruje nasze spojrzenie ku bliźniemu, który być może jest w potrzebie.

2. Pokora Boga

„Co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.” Miłość Boża jest konkretna. Pan Bóg nie ucieka od trudnych problemów człowieka. Nie czekał z narodzeniem, aż staniemy się dobrzy, aż nasze struktury będą bardziej przyjazne jego przyjściu, ale przyszedł, gdyśmy byli grzesznikami, gdy najbardziej Go potrzebowaliśmy. Narodził się w ubóstwie. Jadł z ubogimi, wzywał ich po imieniu, przyjaźnił się z nimi, traktował ich z pełnym szacunkiem, wsłuchiwał się w ich potrzeby, żył z nimi i zapraszał ich do swojej wspólnoty Apostołów i Uczniów. Nie jest to pochwała nędzy, ale prostoty. Dotyczy każdego człowieka, mającego i pozbawionego zabezpieczeń materialnych. Taka jest pokora Boga. Miłość do Boga i do bliźniego jest wyrazem pokory. Miłość nie zatrzymuje się na tym, co ktoś ma, ale kim jest. Nie jest jednorazowym aktem, ale trwałą postawą bycia dla drugiego.

3. Poukładane życie

Dzisiaj, mając poukładane życie, nie chcemy, aby nas ktoś niepokoił, szczególnie w święta. Nie ma nic złego w uporządkowanym życiu, jak długo nie przesłania Chrystusa przychodzącego w ubogiej osobie lub ubogim znaku. Gdzie w tym wszystkim jest Bóg? Czy nie czeka zziębnięty na dworze? Czy nie woła głosem dziecka: zostaw wszystko, co masz i zrezygnuj ze swoich stabilnych planów na życie. Ilu dzisiaj słyszy ten głos? Dlatego tak bardzo wielkim zagrożeniem dla człowieka jest egoizm. Postawa, w której człowiek z siebie robi centrum świata, i samowystarczalność, która zakłada, że człowiek nikogo nie potrzebuje. Chrześcijanin nie może żyć duchem tego świata. Światowość prowadzi do próżności, przemocy, pychy. To bożek, a nie Bóg. Wszyscy mamy się ogołocić z tej światowości, z ducha sprzecznego z duchem ewangelicznych Błogosławieństw, z duchem Jezusa.

Rozmowa końcowa: Podziękuj, że Pan zaspokaja Twoje głody. Posłuchaj, ku czemu ma się kierować Twoja uwaga. Przepraszaj. Proś. Stań w postawie gotowości do służby.

Na zakończenie odmów Ojciec nasz. Po medytacji lub później zapisz ważniejsze poruszenia, światła.